Nr. 95 (2276) | Warszawa, Sobota 5 Kwietnia 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu „ 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dnia 5-go i 6-go kwietnia r. b. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S **posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.** Początek obrad o godz. 10-ej i pół przed południem.

Rząd, N. P. R. i chadecy na usługach kapitału górnośląskiego.

Gdy wybiła godzina naszej niepodległości, górnik śląski w krwawych wysiłkach kilku powstań przeciął szachrajstwa międzynarodowej dyplomacji i zadecydował o przyłączeniu znacznej części Górnego Śląska do Polski. Lud polski Górnego Śląska, walcząc o swoje prawa narodowe, miał prawo wierzyć, że z chwilą rozbicia kordonu znajdzie na łonie wyzwolonej Polski jakie takie wytchnienie po strasznych wiekowych zmaganiach, że w wyzwolonej Polsce znajdzie opiekę prawną conajmniej w takich rozmiarach, jak robotnicy reszty Polski. Uprawniały go do tej wiary, między innemi, i te uroczyste przyrzeczenia, które Rząd czynił robotnikom śląskim przed i podczas plebiscytu. Niestety okazało się, że „murzyn zrobił swoje i teraz może już odejść". Rządy nasze z uporem godnym lepszej sprawy prowadzą politykę krzywdy robotników polskich, a przywilejów dla obcych kapitalistów. To też niemieccy magnaci kapitału korzystają z tej przychylności wobec nich Rządów i starają się wytworzyć jaknajgorsze warunki bytu dla robotników polskich.

Kilka przykładów powinno wystarczyć dla udowodnienia szkodliwej polityki Rządów w stosunku do kapitału i do robotników. Przed przyłączeniem Górnego Śląska do Polski istniała komisja do ustalenia cen węgla (z początku niemiecka, później aljancka). Komisja ta po każdej podwyżce płac określała ściśle, o jaki procent wolno przemysłowcom podnieść cenę węgla. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski komisję tę zniesiono i dano kapitalistom *zupełną wolność paskowania węglem*.

Kapitaliści skorzystali z tej wolności w ten sposób, że jeżeli robotnicy dostali 100% podwyżki to i ceny węgla podnoszono o 100%, aczkolwiek dawniej cena robocizny miała się do ceny węgla jak 1 do 4-ch. Były wypadki że podnoszono ceny węgla o większy procent, aniżeli płace. Tym sposobem wyśrubowano ceny węgla do niebywałej wysokości. Świadczy o tem fakt że *kiedy płace robotników w porównaniu z przedwojennemi* wynosiły 40%, to ceny węgla były o 100% wyższe od przedwojennych! Polski węgiel przy najniższych płacach stał się najdroższym węglem na świecie.

Gdy nastąpiła stabilizacja marki a z tem znikła łatwość konkurencji kosztem dewaluacji płac, przemysłowcy czuli się zmuszeni przystąpić do redukcji cen węgla. Przyzwyczajeni do łatwych i lichwiarskich zysków, nie chcieli się pogodzić z myślą że redukcji cen węgla dokonać będzie trzeba przez zrzeczenie się części nadmiernych zysków. Zaczęto się zastanawiać, czyby konieczności obniżenia cen węgla nie można zwalić na barki robotników. Od zastanowienia do wykonania krok niedaleki, tem bardziej *jeżeli się ma zapewnioną pomoc Rządu*. Kapitaliści zażądali od robotników zgody na obniżkę płac, wciągnęli do pośrednictwa Rząd. Przedstawiciele Rządu zaczęli przekonywać robotników, że interes Państwa wymaga, aby ceny węgla obniżyć, że robotnicy muszą się zgodzić na obniżkę płac, gdyż i Rząd ponosi ofiarę przez zrzeczenie się pewnej części podatku węglowego. Ale kiedy likwidowano komisję do ustalania ceny węgla i przez to dopuszczono do potwornej jego drożyzny Rząd jakoś nie myślał o interesie Państwa! Koniec końców płace robotników zostały gwałtownie zredukowane, bo nie wypłacono robotnikom wskaźnika drożyźnianego z drugiej połowy stycznia i same płace zredukowano o 10%.

Po takiem zmniejszeniu płac oraz podatku węglowego kapitaliści zdecydowali się na pewną zniżkę ceny węgla. *Dotychczasowa skala zysków kapitalistów została nienaruszona*. Po tych obniżkach ceny węgla były dalej za wysokie. Płace robotników nie dało się już po dokonanych obniżkach redukować. Wobec tego kapitaliści przystąpili znowu przy pomocy Rządu do likwidacji zdobyczy socjalnych robotników górnośląskich, nabytych jeszcze za Niemców. Zlikwidowano płatnych przez kopalnie delegatów robotniczych, których zadaniem było bronić interesów robotników wobec zarządów kopalń. W końcu przystąpiono do przedłużenia czasu pracy. Widząc, że p. min. Kiedroniowi dotychczasowy czas pracy spać nie daje — p. Kiedroń stał się faktycznie agitatorem przedłużenia czasu pracy — zwrócili się do niego, aby sprawę przedłużenia czasu pracy z robotnikami załatwił. Przy pomocy *Ministerjum Ochrony Pracy* p. min. Kiedroń zabrał się energicznie do dzieła. Za zgodą enpeerowców i polskich oraz niemieckich chadeków udało się przedstawicielom p. Ministrów zawrzeć umowę, przedłużającą czas pracy.

Tego robotnikom było już zawiele! Przedłużenie czasu pracy przyjęli z oburzeniem i postanowili pracować na dotychczasowych warunkach. A kiedy przemysłowcy zarządzili, aby górników nie wydobywać z dołu przed upływem przedłużonego czasu pracy, Centralny Związek Górników proklamował strajk, który objął 80% robotników i rozszerzył się na inne zagłębia. Strajk trwa. Policja strzela do strajkujących robotników. Padają trupy. A p. Kiedroń cieszy się, że „w interesie Państwa robi wyłom" w ustawie o czasie pracy. Zapewne też w „interesie Państwa" p. Kiedroń lekceważy życie i zdrowie górników. Wypadki nieszczęśliwe wzrastają w zastraszający sposób. W r. 1920 wydobyto z kopalń górnośląskich 336 trupów. Każdego dnia w tym samym roku wydobyto na powierzchnię 82 pokaleczonych robotników. Chorowało zaś w tym roku 25 tysięcy robotników. Liczba inwalidów, wdów i sierot dosięgła potwornej cyfry 63 tysięcy bez 9-ciu kopalń Pszczyńskich. To przerażające świadectwo daje statystyka z roku 1920—*nowej niema*, bo p. ministrowie przemysłu zajęci załatwianiem interesów kapitalistów, zapomnieli, że istnieje przepis, nakazujący ogłaszanie każdego roku danych statystycznych o nieszczęśliwych wypadkach w przemyśle.

Podane cyfry mówią nam swoim niemym językiem o strasznej doli górnika. Oskarżają o zbrodnię kapitalistów! One najlepiej usprawiedliwiają strajk! P. minister zamiast udzielać zamówionych wywiadów prasie i usprawiedliwiać postępowanie kapitalistów wobec gnębionego ludu polskiego, mógłby wejrzeć w stosunki robotnicze w przemyśle górniczym! Droga do podniesienia wydajności pracy górnika, to ta, którą my zawsze wskazujemy. Lepsze wynagrodzenie robotników, ochrona ich zdrowia, lepsza organizacja pracy!

Walka, która się obecnie toczy w przemyśle górniczym, jest wielkim protestem przeciwko pogarszaniu warunków pracy! Jest walką przeciwko zuchwałemu zamachowi kapitalistów na zdobycze robotnicze. Jest walką o utrwalenie ustawy o czasie pracy. Jest walką o interes Państwa. Bo interes Polski to nie napełnianie kieszeni garstce tuczących się krzywdą polskiego ludu kapitalistów, lecz zdrowie i lepszy byt pracownika.

Jeżeli polscy ministrowie przemysłu tego nie rozumieją, to niech idą na prywatne posady do kapitalistów, a nie mają pretensji do kierowania gospodarką Państwa.

Stańczyk.

Szczegóły krwawego zajścia na kopalni „Piaski"

(Telefonem).

4 kwietnia, godz. 12 w poł.

(W rezultacie krwawego zajścia na kopalni „Piaski" jest *37 rannych, z tych 7 śmiertelnie*. 2 robotników zmarło (jeden zabity na został miejscu), 1 policjant jest ciężko ranny od przygniecenia końmi, tak samo inni policjanci, bowiem konie podczas szarży padały.

T. zw. szpicle kopalniani w liczbie 40, z jednym ze sztygarów na czele (podobno były żandarm), *strzelali z okien do robotników*. Oni właśnie rozpoczęli akcję.)

Całe „Piaski" otoczono. Początkowo aresztowano 180 osób; 80 zaraz zwolniono; dziś zwolniono 37. Podczas rewizji nie znaleziono nic, coby kompromitowało robotników.)

Bomby — wbrew urzędowemu komunikatowi—nie było, bo niema odłamków; jest ślad uderzenia kamieniem w ścianę. *Żaden policjant nie jest ranny od kuli*, a robotnicy ranni są od kul karabinowych i rewolwerowych.

Na miejsce zajścia przyjechała szkoła policyjna z Kielc, oraz wojewoda.

W całem Tow. Sosnowieckiem może dojść do awantur, gdyż Zarząd odpowiada, że zaliczki, które winien płacić na 1 kwietnia, wypłaci na 15.

2 komisarzy, między nimi p. Zieleniec, który wywołał masakrę, dostało ataku nerwowego; garnizon jest w pogotowiu.

Dziś po poł. odbędzie się konferencja tow. tow. posła Stańczyka i Bienia z przybyłym z Kielc wojewodą.

UCHWAŁA WARSZAWSKIEJ RADY ZW. ZAW. W SPRAWIE MASAKRY POLICYJNEJ W ZAGŁĘBIU.

Imieniem proletarjatu stolicy — Warszawska Rada Zw. Zaw. jaknajostrzej protestuje przeciw policyjnym masakrom, stosowanym do strajkujących górników.

Robotnicy Warszawy — domagają się oddania pod sąd winnych rozlewu krwi robotniczej.

Równocześnie Warsz. Rada wyraża swój podziw i cześć robotnikom zagłębia węglowego, walczącym o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, oraz potępia obłudną politykę związków chadeckich i enpecrowskich, które, łamiąc na Górnym Śląsku 8 godz. dzień pracy, zbrodniczo depczą najistotniejsze zdobycze klasy robotniczej.

Warszawska Rada Zw. Zaw.

PAT donosi: „Kierownik min. pracy i opieki społecznej p. Simon przekazał do dyspozycji wojewody kieleckiego 1 miljard marek, na rzecz ofiar ostatnich zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem".

Świadczy to o dobrem sercu p. Simona. Ale od **ministra pracy** musimy żądać w danym wypadku czegoś innego, zwłaszcza że min. pracy niemałą winę ponosi w tym strajku. Musimy żądać stanowczego zwrotu w polityce min. pracy na korzyść żądań górników śląskich! Pieniędzmi nie można wykpić się z tej sprawy.

Dwa procesy polityczne w Niemczech.

Zwyrodniała „sprawiedliwość".

Po miesiącu rozpraw sądowych Hittler, Pöhner i dwaj inni oskarżeni skazani zostali na 5 lat twierdzy każdy, 5 oskarżonych otrzymało po 15 miesięcy twierdzy, Ludendorff zaś został uniewinniony. Ale i ci, co zostali skazani, niewiele odczują karę, albowiem Hittler i jego 3 towarzysze odsiedzą tylko 6 miesięcy, reszta zaś kary ulegnie „warunkowemu" (t. j. ostatecznemu) zawieszeniu, a tych, których skazano na 15 miesięcy już „warunkowo" puszczono na wolność.

W ten sposób wyrok godnie wieńczy przebieg rozprawy sądowej, będącej od początku do końca urągowiskiem ze sprawiedliwości i republiki. Sędziowie i nawet prokurator traktowali przez cały czas zamachowców, jako „dobrze zasłużonych ojczyźnie" mężów i tylko niechętnie, pod przymusem urzędu i kodeksu karnego spełniali swój obowiązek. Nie reagowali, gdy podsądni obrzucali błotem władze centralne i prezydenta republiki, nie protestowali, gdy z b. następcy tronu bawarskiego czyniono „jego królewską mość". Nie dopuszczali do rozszerzenia ram procesu, by ujawnił wszystkie sprężyny roboty spiskowej, ogarniającej całe Niemcy. Ostrożnie, cichutko,

przeważnie przy drzwiach zamkniętych, ubijano drażliwe sprawy wszechniemieckiej konspiracji monarchistycznej. Kap. Ehrhardta, uciekiniera z więzienia w Lipsku, nie dopuszczono nawet, jako świadka, a z zamachowców Kahra, Lossowa i Seissera uczyniono jedynie świadków, a nie podsądnych tylko dlatego, że w ostatniej chwili poczuli pismo nosem i zdradzili swych kompanów. Wogóle Hittler i S-ka znaleźli się na ławie oskarżonych nie dlatego, że popełniali zdradę stanu w ciągu kilku lat i planowali „marsz na Berlin", ale za to, że zbyt pośpiesznem wystąpieniem zbrojnem zaszkodzili akcji zamachowej, skompromitowali ruch faszystowski.

Mimo wszystko i ta komedja sądu potwierdziła, jako fakt niezbity, że dziesiątki organizacji reakcyjnych porozumiewały się ze sobą i łączyły się w jeden „Związek Ojczyzny" w celach zamachu stanu. Nie było jednak jedności co do taktyki i momentu wystąpienia, ani co do ostatecznego celu. Podczas gdy Hittler i Ludendorff parli do marszu na Berlin, dążąc do przewrotu reakcyjnego w całych Niemczech, a nawet Austrji, a także do sprowokowania wojny z sąsiadami, Kahr i S-ka nie wierzyli w powodzenie tego rodzaju przedsięwzięcia z chwilą, gdy natknęli się na zdecydowany opór gen. Seeckta, dowódcy Reichswehry, również reakcjonisty, ale trzeźwiej oceniającego możliwości chwili. Kahr i S-ka stali się więc wyrazicielami tej większości opinji reakcyjnej w Bawarji, która trzyma się zdała od spraw ogólno - państwowych i wyżej ceni spokój własnego zaścianka, aniżeli ryzykowne próby nazewnątrz.

Dodać należy, że za przestępstwa zdrady głównej kodeks niemiecki przewiduje karę dożywotniego więzienia, a przy okolicznościach łagodzących karę nie niższą od 5 lat. Otóż względem Hittlerowców zastosowano właśnie ten najniższy wymiar, a i to czysto formalnie, gdyż faktycznie tylko 4 z nich odbędzie 1/10 tej najniższej kary. Kodeks przepisuje też, że cudzoziemcy winni być skazani na wysiedlenie z kraju. Hittler jest obywatelem austrjackim, ale mimo to nie zastosowano doń tego artykułu, jako że okazał się „dobrym Niemcem". Gdy się porówna wyrok ten z wyrokiem na socjalistę Fechenbacha, który przez sąd monachijski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za ogłoszenie dokumentu dyplomatycznego z przed 10 laty — uprzytomnimy sobie całą potworność sądownictwa niemieckiego, które stoczyło się już na dno upodlenia w służbie reakcji i monarchistów.

Że Bawarja pod względem sądownictwa nie stanowi jakiegoś wyjątku, dowiódł proces Zeignera w Lipsku, zakończony prawie jednocześnie z procesem monachijskim wyrokiem skazującym Zeignera na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata.

Przewód sądowy wykazał, że w osobie Zeignera mamy do czynienia z człowiekiem, na którym przestępstwo, popełnione przed laty, mści się okropnie, doprowadzając go w końcu do zguby.

Podczas wojny Zeigner, jako pisarz wojskowy, wziął od niejakiego Möbiusa worek mąki szmuglowanej. Później dowiedział się, że mąka pochodziła z kradzieży, ale w obawie, żeby się to nie ujawniło, zniszczył odpowiednie akta. Lekkomyślny ten postępek wyzyskał Möbius w ten sposób, że związał Zeignera ze swą osobą i swojemi oszustwami, był to bowiem zawodowy szarlatan.

I oto los sprawił, że Zeigner po wojnie zrobił szybką karjerę polityczną. W r. 1919 wstąpił do partji socjalistów niezależnych, a już po kilku latach był ministrem, co zresztą słusznie wywoływało niezadowolenie wśród starszych członków partji. Jako minister sprawiedliwości przeprowadził on szereg ważnych reform, oczyszczając m. i. sądownictwo od elementów reakcyjnych. następnie został prezydentem ministrów. Möbius miał więc liczne okazje do wymuszań na Zeignerze i korzystał z tego w całej pełni. Pośredniczył mianowicie między swoimi klijentami i Zeignerem, którego zmuszał do przyjmowania podarunków za różne usługi.

Na sądzie z szeregu zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, tylko jeden utrzymał się w mocy. Zeigner miał wziąć pewną sumę pieniędzy i gęś, ale udowodniono zarazem, że ani z pieniędzy ani z gęsi osobiście nie skorzystał, że wogóle działał pod nieodpartym przymusem, że prowadził bardzo skromny i pracowity tryb życia, a wszelkie dochody uboczne rozdawał między ubogich. Ustalono, że Zeigner jest człowiekiem słabej woli i neurastenikiem. Tragedją jego była szybka karjera polityczna, obciążona błędem z przed laty.

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale właśnie w tym wypadku należałoby zastosować okoliczności łagodzące. Nic podobnego! Wydano okrutny wyrok, który nawet w prasie burżuazyjnej wywołał zdziwienie i oburzenie. A wyrok ten pochodzi właśnie od tych, których Zeigner, jako minister sprawiedliwości, pozbawił urzędu, jako elementy reakcyjne i antirepublikańskie. „Sprawiedliwość" okazała się w tym wypadku brutalnym aktem zemsty ze strony przeciwników politycznych Zeignera, którzy jednak bijąc w Zeignera, chcieli ugodzić partję socjalistyczną.

A zarówno proces monachijski jak lipski świadczą dobitnie, jak dalece duch kajzerowsko - junkierski pokutuje jeszcze w Niemczech, a szerzej rzecz biorąc, jak wzbierająca fala reakcji pociąga za sobą przedewszystkiem sądownictwo, jako najczulszy organ panowania klasowego i zemsty klasowej.

Oba procesy wzmocnią nieufność demokracji europejskiej do Niemiec. Tem cięższe brzemię i tem większa odpowiedzialność spada na niemiecką klasę robotniczą, poza którą niema siły, zdolnej zwyciężyć reakcję.

Oświadczenie.

Na jednym z posiedzeń Rady skarbowej, zapytany przezemnie, prezes ministrów p. Grabski, oświadczył, że wobec pomyślnego stanu dochodów państwowych i wobec uzyskanej pożyczki zagranicznej Rząd na czas trwania tego stanu zaniecha sprzedaży nieruchomości państwowych lub udziałów w tychże. Nie tyczy to się drzewostanu w lasach państwowych. Oświadczenie to p. Grabskiego ogłoszone było w pismach — poczem jednak w sferach rządowych rozpowszechniano wiadomości, że p. Premjer Grabski takiego oświadczenia nie składał. Wobec tego stwierdzam, że p. Premjer Grabski takie oświadczenie złożył.

Dr. Herman Diamand
poseł na Sejm.

Rada finansowa.

(Według komunikatu urzędowego).

Wczoraj pod przewodnictwem p. Wł. Grabskiego odbyło się posiedzenie Rady Finansowej, na którem dokończono dyskusji, rozpoczętej na posiedzeniu środowem, w sprawie reformy walutowej.

Streszczając obrady w tej sprawie, p. Grabski stwierdził, że przeważająca liczba mówców skłania się zgodnie z intencją rządu do tego, aby szybkiemi krokami zmierzać do całkowitego wycofania marek i aby to wycofywanie zacząć od większych odcinków, mniejszym zaś odcinkom nadać charakter bilonu. Co się tyczy relacji marki do złotego — większość mówców była za utrzymaniem stosunku do całego obiegu markowego relacji 1,800,000, ustalonej już w praktyce. Premjer zaznaczył przytem, że do czasu nadejścia z zagranicy wystarczających ilości monet metalowych zastępować będą bilon drobniejsze odcinki marek papierowych, ewentualnie na okres przejściowy wydrukowany zostanie bilon złotowy. Przejściowy ten stan trwać będzie w ciągu kilku miesięcy; a to ze względu na niemożność wykonania dość szybko wystarczających ilości bilonu metalowego.

Drugi punkt obrad Rady Finansowej — o fuzji banków państwowych — referował prof. Rybarski.

Zainicjowana na mocy ustawy o naprawie skarbu fuzja banków państwowych ma na celu 3 zadania: skoncentrować pomoc kredytową, której Państwo udziela ze swego budżetu w jednej instytucji finansowej, stworzyć z instytucji tej Bank Przedsiębiorstw Państwowych, co najważniejsze zaś — powołać do życia w ten sposób bank przedewszystkiem dla kredytu długoterminowego na potrzeby państwa i instytucji samorządowych. Min. Skarbu projektuje, by 60 proc. kapitału akcyjnego projektowanego banku znajdowało się w rękach Państwa i przedsiębiorstw państwowych, 40 proc. w rękach organizacji samorządowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Niezabitowski, Steczkowski, Majewski, Gaszyński, Szarski, Gross, Jaroszyński i Pawłowski.

Zgadzając się bez zastrzeżeń na potrzebę połączenia banków państwowych w jeden lub kilka większych, poszczególni mówcy wyrażali wątpliwość co do tego, czy łączenie wszystkich banków państwowych w jedną instytucję oraz dopuszczenie do udziału w kapitale akcyjnym jednostek samorządowych jest celowe, przedewszystkiem zaś niektórzy mówcy wypowiadali się przeciwko likwidacji Banku Krajowego a za utrzymaniem go w dotychczasowej formie.

Wyjaśniając podniesione wątpliwości prof. Rybarski stwierdził, że w projekcie rządowym jest mowa o fuzji banków państwowych, nie zaś o ich likwidacji, że rząd chce ograniczyć działalność przyszłego sfuzjonowanego banku tylko w zakresie finansowania przedsiębiorstw — a i w tym dziale potrzeby państwowe i samorządowe nie będą ograniczane. Słowem — zamiary rządu skierowane są ku temu, by dotychczasową działalność publiczno - państwową na terenie kredytowym skoncentrować, a w pewnych kierunkach nawet rozszerzyć.

Wobec niezakończenia dyskusji na wczorajszem posiedzeniu dalszy ciąg obrad Rady Finansowej nad tą sprawą odbędzie się dziś — w sobotę — o godz. 11 rano.

WIEC POLITYCZNY.

W niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 11 rano w sali dzielnicy Czerniakowskiej, przy ul. Czerniakowskiej 193, odbędzie się *WIEC POLITYCZNY*. Przemawiać będą tow. tow. poseł *Z. Gardecki, Garlicki, Sokołowski, Skarzyński, Pilacki.*

Sprawy skarbowe

Liczba akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Według dokonywanych obecnie obliczeń liczba akcjonarjuszów Banku Polskiego dosięgnie **30,000 osób** czyli jeden akcjonarjusz przypada na tysiąc mieszkańców. Będzie to zatem instytucja „masowa", chodzi więc o to, aby i w zarządzie jej znaleźli się przedstawiciele jaknajszerszych warstw, które wykazały największą ofiarność i poczucie państwowości.

Najwięcej subskrybowano w Warszawie, bo 354 tys. akcji, w oddziałach zaś prowincjonalnych — bez Łodzi — według raportów telegraficznych 324 tys. Ponieważ na Łódź przypadnie około 60 tys. akcji, więc subskrybcja dotychczas zgłoszona do Komitetu Organizacyjnego Banku, obejmuje około 750 tys. akcji. Do tego dochodzi 100 tys. akcji, które Min. Skarbu przyznało na warunkach ulgowych urzędnikom i wojskowym oraz około 100 tys. akcji, które subskrybować ma przemysł górnośląski.

Dla Rządu pozostawałoby tylko 5% akcji.

Pożyczka dolarowa.

Dotychczas ogółem sprzedano około 275 tys. premjówek, a więc zgórą ¼ część całej emisji. Do Skarbu Państwa z tego źródła wpłynęło około 1,375,000 dolarów.

Egzekwowanie podatku majątkowego w Warszawie.

W dniu 3 b. m. w obrębie Warszawy dokonano 900 czynności egzekucyjnych, przyczem od zalegających płatników otrzymano na ręce sekwestratorów 348 wpłat w sumie 22,679 fr. zł. Zajęć ruchomości dokonano 219. Z opłaty podatku wykazało się kwitami P. K. O. 333 podatników.

Drożyzna.

W WARSZAWIE.

Według danych miejskiego wydziału statystycznego w ciągu ostatniego tygodnia przy niewielkich naogół wahaniach cen, panowała na rynku dla większości towarów codziennego spożycia b. słaba tendencja zniżkowa. Najwięcej obniżyły się ceny jaj (12,5%), masła świeżego (5,5%), słoniny solonej (2,7%) i węgla (2,9%). Silniejsze cokolwiek **zwyżki** zaznaczyły się natomiast dla warzyw (marchew 7,1%), chleba razowego (2,7%) i mydła (2,1%).

Koszt żywności obniżył się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1,58% (tydzień poprzedni 2,60%).

Na rynku mięsnym liczba uboju zwiększyła się (około 7%), ceny jednak mięsa poszły w górę.

W ŁODZI.

Komisja do badania kosztów utrzymania w Łodzi wykazała w II połowie marca zniżkę 0,66%, za cały zaś miesiąc **zwyżkę o 0,4%**.

Pewne utrzymanie się cen artykułów pierwszej potrzeby na jednym poziomie wyjaśniane jest tem, że Łódź wraca do równowagi po przesileniu, ale wskutek braku gotówki ogranicza swe najpierwsze potrzeby do minimum, co paskarzom spożywczym odbiera chęć do dalszego śrubowania cen.

CENY MĄKI.

Mąka pszenna amerykańska znowu spadła w cenie i ofiarowywana jest po 940 tys. mk. Mąka pszenna krajowa sprzedawana jest po 820,000 mk., mąka żytnia z młynów prowincjonalnych po 540,000 mk. Nabywane są jednak tylko minimalne ilości w przewidywaniu, iż po świętach cena spadnie. Nadto spodziewana jest zniżka ceny jeszcze w ciągu najbliższych kilku dni, gdy po wysuszeniu dróg uszkodzonych powodzią, wzmoże się przywóz tego gatunku mąki. (b).

KASZA I FASOLE.

4 kwietnia Wydział zaopatrywania obniżył cenę kaszy jęczmiennej z 660 tys. do 600 tys. i fasoli białej z 1,300,000 do 1,250,000 mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b).

Nowe prowokacje
zarządu fabryki „Olkusz".

Fabryka „Olkusz" jest w dalszym ciągu nieczynna. Jak nas informują, robotnicy zgodzili się już na częściową obniżkę głodowych swoich zarobków. Tymczasem, z chwilą, gdy doszło na tym punkcie do porozumienia, zarząd fabryki wysunął prowokacyjnie nowe warunki co do delegatów, przyjmowania starych robotników, jako nowoprzyjętych i regulaminu fabrycznego. Należy podkreślić, że żądań tych nie wysuwano poprzednio, podczas trzykrotnych konferencji w Warszawie i Olkuszu, przy udziale tow. posła Kwapińskiego. Robotnicy warunków tych przyjąć nie mogli i lokaut trwa w dalszym ciągu.

Obecnie nie pozostaje nic innego, jak domagać się od Rządu objęcia przymusowego zarządu w fabryce „Olkusz".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Zamach na 8-godzinny dzień pracy pracowników szpitalnych

Pracownicy będą się bronić wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Od r. 1918 pracownicy szpitalni pracują 8 godz. t. j. na trzy zmiany; w niektórych tylko szpitalach zmuszono część pracowników, głównie kobiety, do 12 godz. dnia pracy. Przeciwko przeciążaniu pracą protestowali nawet chadecy, jednak zarządy szpitali różnemi sposobami starały się przedłużać dzień pracy. W roku 1922 przed wyborami, Związek Pracowników Miejskich zażądał wyraźnego oświadczenia ósemkowego Magistratu w sprawie unormowania długości dnia pracy, domagając się wprowadzenia 8 godz. dnia pracy we wszystkich instytucjach miejskich. *W dn. 10 X—1922 r. magistrat powziął uchwałę, (za Nr. 2813) że w szpitalach zostaje wprowadzony 8-godzinny dzień pracy.*

Ale jakże mają szanować uchwały Magistratu p. p. szarytki, które rządzą według swych fanatycznych i średniowiecznych pojęć, jeżeli sam Magistrat swych uchwał nie traktuje poważnie. Oto przykład: Magistrat, mimo powziętej już uchwały, rozesłał zapytania do p. p. Intendentów o opinję, ile czasu należy pracować? Jedno z pism wieczornych podaje do wiadomości, że p. p. Intendenci na zebraniu swem uchwalili wyrazić opinję (zapewne pod naciskiem świętobliwych p. p. szarytek), że dzień pracy winien być 12 godzinny, a łaskawie można go zmniejszyć, dla pracy wyjątkowo ciężkiej, jak nprz. w pralni, do 10 godzin.

Związek Pracowników Miejskich wobec tego zajął stanowisko odporne i na zwołanem ogólnem zebraniu pracowników szpitali warszawskich, bez różnicy przynależności Związkowej, został uchwalony jednomyślnie *uroczysty protest* przeciwko takim prowokacyjnym projektom. Zebranie uchwala, *że w razie przymusowego zwiększenia godzin pracy pracownicy użyją wszystkich rozporządzalnych środków nie wyłączając strajku, aby się obronić przeciw takiemu nieludzkiemu traktowaniu pracowników.*

W akcji tej szpitalnicy mogą liczyć na czynną pomoc pracowników wszystkich wydziałów Magistratu, gdyż sprawa ta obchodzi wszystkich pracowników miejskich.

Należy podać do wiadomości publicznej, że praca w szpitalu wyczerpuje siły i zdrowie, a przemęczony pracownik nie obsłuży należycie chorego w szpitalu.

Chciałbym tu jeszcze zwrócić się publicznie do Min. Pracy i Opieki Społecznej, aby się zainteresowało tą sprawą i potraktowało przychylniej sprawę unormowania długości dnia pracy pracowników szpitalnych, o którą Związek Prac. Miejskich kołacze od kilkunastu miesięcy do tegoż Ministerjum. Sprawa ta tak dla ludności, jak i dla pracowników, jest bardzo ważna i winna być załatwiona w jaknajkrótszym czasie, gdyż w przeciwnym razie może przybrać formę ostrego zatargu między Magistratem, a pracownikami, co jest ze wszech miar niepożądane dla miasta.

W. Kurowski.

„Królewsko-polski zarząd wymiaru sprawiedliwości".

W Nr. 28 „Dziennika Ustaw" z 27 marca p. minister Wyganowski ogłosił „przepisy tymczasowe o kosztach sądowych" z uwagą, że są one podane „w brzmieniu obecnie obowiązującem". Wobec tego ze zdumieniem czytamy w tych „obowiązujących" przepisach następujący art.

„Do czasu opracowania specjalnych przepisów, opłaty za wciągnięcie do rejestru firmowego pobrane będą na rzecz **królewsko - polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości**, które dotychczas obowiązywały w sądach okupacyjnych".

A więc w przepisach „obecnie obowiązujących" umieszczono ustęp, dosłownie wzięty z czasów Rady regencyjnej! Ustęp ten wydrukowano kursywą, nie tłómacząc, co ta kursywa ma oznaczać. Może w ten sposób chciano odznaczyć królewski majestat tego art.?

Ze strony p. ministra sprawiedliwości jest to dowodem jakiegoś wprost niesłychanego niedbalstwa w wydawaniu i ogłaszaniu rozporządzeń.

Powódź.

W Wiśle wody opadają zarówno w górze jak i w dole rzeki. Wody pod Krakowem ubywa. Wczoraj poziom wody sięgał 2,10 cm. Najwyższy poziom wody w czasie powodzi pod Krakowem wynosił 4,41.

W Warszawie znaczny spadek wody, która powoli wraca do swego normalnego łożyska. Poziom wody wynosił wczoraj 4 metry. Ze wszystkich zalanych miejscowości woda niemal zupełnie ustąpiła.

W dole rzeki we wszystkich miejscowościach notują znaczny odpływ wody.

WYLEW NARWI.

Na Narwi i Bugu — zaznacza się przybór wód. Na Bugu zatory lodowe spłynęły pod Wyszkowem. Przybyło 3 cm.

Narew znacznie przybiera pod Pułtuskiem. Woda zalewa ulice miasta. Poziom wód na rzece wynosił 3 m. 37 cm., przybyło więc w ciągu doby 26 cm.

Przybór na Bugu i Narwi może wpłynąć na stan wód na Wiśle poniżej Modlina.

ZAPADNIĘCIE SIĘ MOSTU W POZNANIU.

W Poznaniu wczoraj w południe zapadła się do wody wskutek podmycia filaru część południowa chodnika mostu Tumskiego na Cybienie od strony Chaliszewa na długości około 10 metrów. Ofiar w ludziach nie było. Policja zamknęła natychmiast most dla ruchu pieszego i kołowego.

ROZMIARY KLĘSKI W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM.

Klęska powodzi, objęła w województwie warszawskiem jak można przypuszczać z danych, które władze administracyjne rozporządzają, 120 wsi, zatopionych całkowicie lub częściowo. Niema ścisłych danych z pow. warszawskiego.

W pow. Gostyńskim zalanych było 48 wsi z obszarem 14215 mórg (z górą 70 klm. kw.), w tem 6057 mórg ziemi ornej. Zniszczonych jest 13 budynków. Utonęło 13 sztuk bydła i 13 nierogacizny.

Tereny zalane w samem tylko województwie warszawskiem, należy obliczyć na setki klm. kw. Znaczna część pól uprawnych jest zamulona przez rzekę. Ofiary w ludziach choć prawdopodobnie miały miejsce, dotychczas urzędownie nie zostały stwierdzone. Są jedynie dane do przypuszczeń, iż parę osób poniosło śmierć.

Ogromne szkody wyrządziła powódź w urządzeniach ochronnych, przerywając wały, groble i t. d. Prace przy odbudowie zniszczonych wałów muszą być przedsięwzięte natychmiast, by nas nie zaskoczyła powódź „Świętojańska".

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 115

Od czasu rządów Chjeno - Piasta niesłychanie wzrosła rubryka gwałtów i nadużyć, popełnianych przez organa policji państwowej na obywatelach.

Lecz rządy te na szczęście już minęły, a nadużycia i gwałty trwają nadal! Za to zwlekanie z likwidacją *kierniczyzny* całkowita odpowiedzialność spada na Rząd obecny.

Gwałty i znęcanie się nad obywatelami znalazły odgłos na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dwuch nagłych wnioskach, zgłoszonych przez naszych towarzyszów i przez klub P. S. L. „Wyzwolenie i Jedność Ludowa".

Oba wnioski nie uzyskały większości głosów dla uchwalenia ich nagłości. Przeciwko nagłości głosował oczywiście Chjeno-Piast, patronujący najdzikszym gwałtom.

Jak zwykle w piątek, posłów było niewielu.

ZATARGI ZBIOROWE.

Do ustawy w sprawie uprawnień ministra pracy do powoływania komisji rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami rolnymi głos zabrał **tow. pos. Kwapiński** i wytknął przedewszystkiem nieścisłość w uzasadnieniu rządowem, dowodząc, że we Lwowie zatargi załatwione zostały drogą polubownych umów. Rząd wprawdzie wydawał orzeczenia, lecz nie troszczył się o ich spełnianie. Słuszne są tylko takie umowy, które strony zawierają dobrowolnie. Ziemianie oświadczyli, że w komisjach rozjemczych udziału brać nie będą i Rząd tego stanowiska przełamać nie może, nie powinien więc wnosić podobnej ustawy. Mówca jest przeciwny przymusowemu załatwianiu sprawy zatargów i wnosi o odrzucenie ustawy w pierwszem czytaniu.

Wniosek ten upadł. Ustawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Do ustawy, zmieniającej postanowienia o pracowniczych związkach zawodowych, względnie o stowarzyszeniach i związkach, przemawiał **p. Schiper** (Koło Żyd.). Mówca sprzeciwia się oddaniu tej ustawy do wykonania ministerjum spraw wewn. i proponuje oddać ją ministrowi pracy i op. społ. Wnosi również o przekazanie ustawy do komisji ochrony pracy.

Ustawę odesłano do komisji administracyjnej, ewent. do porozumienia z komisją ochrony pracy.

Ustawa o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem — została odesłana do komisji ochrony pracy

ODPOCZYNEK ŚWIĄTECZNY.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i święta przemawiał p. Insler (Koło żyd.), który proponuje rozciągnięcie art. 3 także na sklepy. Artykuł ten przewiduje możność zastąpienia świąt katolickich świętami wyznania większości pracowników w danem przedsiębiorstwie. Ustawę odesłano do komisji ochrony pracy.

POŚREDNICTWO PRACY.

P. ks. Styczyński referował ustawę o społecznem pośrednictwie pracy. Mówca uważa ustawę obecną za dobrą, gdyż nadaje organizacjom i instytucjom społecznym prawo pośrednictwa pracy. Opłata za pośrednictwo będzie minimalna, bo zaledwie 5% od pierwszego miesięcznego zarobku. Ale i tę opłatę uiszcza pracodawca

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

POCZTA, TELEGRAF, TELEFON.

P. Bartel referował ustawę o poczcie, telegrafie i telefonie. Ustawa dotychczasowa jest niedostateczna. Nie uwzględnia jeszcze radjotelegrafu i radjotelefonu. Nowa ustawa i te dziedziny zalicza do wyłączności państwowych, daje jednak ministrowi przemysłu i handlu prawo udzielania koncesji. Rzecz ta wymaga bardzo ostrożnego traktowania, gdyż w Ameryce okazały się niepożądane skutki zbytniego liberalizmu na tem polu.

Pozatem w ustawie postanowiono, by poczta płaciła kolei za przewożone przesyłki.

Pos. Putek zgłasza poprawkę, by wszelkie służbowe przesyłki władz, urzędów i organów państwowych były zwolnione od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Pos. Pryłucki protestuje przeciwko nieprzyjmowaniu przez urzędy depesz w językach żydowskim i hebrajskim, pisanych łacińskiemi literami. Również niezrozumiałe dla urzędników depesze w języku japońskim są przyjmowane.

Pos. Sommerstein krytykuje przepisy dozwalające na naruszenie tajemnicy listowej, jako mogące stworzyć pole do nadużyć. W końcu przemówienia zgłasza rezolucję o odpowiedzialności za przesyłki w obrocie wewnętrznym.

Minister przem. i handlu, p. Kiedroń nie może się zgodzić z pos. Putkiem, żeby wszystkie urzędy państwowe miały bezpłatną korespondencję pocztową. Dążymy do tego, żeby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe były samowystarczalne i opłacały się, więc musimy się starać także o to, żeby i poczta nie ponosiła ciężarów, którymby sprostać nie potrafiła.

Pos. Dunin omawia stosunek wzajemny P.K.O do zarządu poczt i telegrafów oraz kwestję zysków osiąganych przez P.K.O.

W tej samej sprawie przemawiają jeszcze: min. przem. i handlu, **p. Kiedroń**, pos. **Sommerstein** oraz **tow. Moraczewski**, który polemizuje z pos. Duninem i Sommersteinem, przewidując przerzucenie ciężaru na warstwy pracujące

Po oświadczeniu się sprawozdawcy, p. Bartla, co do wniesionych poprawek przystąpiono do głosowania.

Z ważniejszych poprawek przyjęto:

Ustęp 5 art. 15 upoważnia urzędy pocztowe do otwierania przesyłek pocztowych niedoręczalnych i uszkodzonych. Przyjęto poprawkę: „z wyjątkiem listowych".

Do art. 23 przyjęto poprawkę, aby zwolnić od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszelkie służbowe przesyłki władz, urzędów i organów państwowych.

Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

WŁADZE GÓRNICZE.

Po referacie p. Brzostowskiego (Zw. L. N.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o władzach górniczych.

Władze odtąd mają być takie: okręgowe urzędy górnicze, wyższe urzędy górnicze i ministerjum przemysłu i handlu.

GWAŁTY POLICYJNE.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie gwałtów, dokonywanych przez policję państwową.

Tow. pos. Cupiał (P. P. S.). W pow. będzińskim w ośrodku największego przemysłu postępowanie policji jest tak haniebne i wprost zbrodnicze, jak to się słyszy nieraz od posłów z Kresów Wschodnich. W Ząbkowicach znęcano się ohydnie nad robotnikiem ekspedycji kolejowej, chcąc wymusić na nim zeznanie, kto popełnił pewną kradzież. Bito go do nieprzytomności, cucono i znowu męczono. Od czasu, kiedy w pow. będzińskim mamy starostę Trzcińskiego, dzieją się takie rzeczy. Niemniej haniebne zajście było w Strzemieszycach oraz we Lwowie, gdzie, jak wiadomo, znęcano się nad studentem Akademji Handlowej Brecherem. Oblewano go wodą i drutem elektrycznym wymuszano zeznania. Takich rzeczy nie widziałem nawet za czasów rosyjskich. Obecnie w Zagłębiu węglowem podczas strajku zraniono 37 robotników (Głos na prawicy: Ilu policjantów?). Robotnicy ci szli po zaliczkę, która im się należała. Otóż siedmiu śmiertelnie zraniono, dwuch już skonało, a reszta jest konająca. Nie możemy się zgodzić, aby na żądanie któregokolwiek przemysłowca policja występowała i strzelała do robotników.

Minister spraw wewnętrznych, **p. Huebner** oświadcza, że przed kilku dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia faktu bicia przez policję winnego niezwłocznie wydalać ze służby, a sprawę oddawać do rąk prokuratora. Minister przypuszcza, że to zarządzenie uwolni go na przyszłość od podobnych interpelacji. Odpowiedź na interpelację co do Walugi została już przesłana marszałkowi Sejmu, co do pobicia Brechera toczy się dochodzenie i winni będą ukarani.

Nagłość wniosku odrzucono 113 głosami przeciw 112, wniosek został odesłany, jako zwykły, do komisji administracyjnej.

Następnie **p. Wędziagolski** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie nadużyć policji, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Policja szykanuje posłów lewicowych, co przekracza już wszelką miarę

Wniosek swój p. Wędziagolski ilustruje całym szeregiem faktów brutalności i bezmyślności zarządzeń policyjnych.

Nagłość wniosku odrzucono 124 głosami przeciw 119. (Głosy na lewicy: Ładnie, gloryfikują bezprawie).

GWAŁTY PRUSKIE.

P. Skowronek uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowań Polaków na Śląsku pruskim. Masowe aresztowania przez władze pruskie mają na celu steroryzowanie ludności polskiej wobec zbliżających się wyborów do parlamentu, wreszcie mają wpłynąć na układy w Genewie i wywołać rozruchy na terenie Śląska, co skłoniłoby Ligę Narodów do zajęcia się tą sprawą. Aresztowano pod pozorem zdrady stanu członków związku byłych powstańców, który zajmuje się losem wdów i sierot po poległych.

Nagłość przyjęto

Marszałek zawiadomił, że p Kozłowski, wybrany do komisji żyrardowskiej, nie może w niej brać udziału, i że zamiast niego wchodzi p. Dzierżawski.

Następne posiedzenie w poniedziałek, 7 b. m., o godz. 4 popoł.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA WOJSKOWA.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów.— Przymus przysięgi religijnej!

Dyskutowano nad wznowieniem mocy obowiązującej Tymczasowej Ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia.

Mówcy zaznaczyli, że ustawa jest niedostateczna, że Rząd do tej pory nie przedłożył Sejmowi projektu ustawy **stałej**. Jednak ze względów na los rodzin rezerwistów, powoływanych na ćwiczenia w roku 1924, ustawę dawniejszą przedłużono na rok bieżący. Uchwalono zarazem rezolucje: jedną o jaknajszybszem przedłożeniu przez Rząd Sejmowi projektu **stałej** ustawy i drugą — aby Rząd podwyższył stawki zapomogowe.

Dokończono drugiego czytania ustawy o obowiązkach szeregowców armji polskiej i na wniosek referenta **posła Kościałkowskiego** rozpoczęto trzecie czytanie tej ustawy.

Pos. Załuska poparty przez **posła ks. Nowakowskiego**, zgłasza wniosek o skreślenie 4-tego punktu art. 1-go t. j. **osobnego tekstu przyrzeczenia dla osób bezwyznaniowych, wstępujących do wojska.** Przedstawiciel wojskowości p. pułk. **Petrażycki** uzasadnia stanowisko Rządu nietylko odnośnym art. Konstytucji, ale i tem że przecież bezwyznaniowcy muszą być, wstępując na służbę wojskową, **związani przyrzeczeniem.**

Tow. poseł Malinowski uzasadnia konieczność tolerancji, gdy chodzi o sumienie ludzkie, przestrzegając przed przymusem religijnej przysięgi, którego stosowanie gwałci sumienie niewierzących.

Pos. Załuska namiętnie dowodzi, że autorytet religji wymaga, aby o bezwyznaniowcach nigdzie nie było wzmianki nawet!

Tow. Malinowski znów tłomaczy, że właśnie autorytet religji wymaga nie gwałtu, ale wolności sumienia.

W głosowaniu 8 głosami przeciw 7-miu wniosek posła Załuski przechodzi!

Tow. Malinowski zgłasza odrzucony punkt jako wniosek mniejszości.

Dalej rozpatrywano sprawę dymisji gen. Rybińskiego — obrady uznano za poufne.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Sejmowa komisja prawnicza na posiedzeniu dn. 4 b. m. rozpatrywała projekt ustawy w sprawie przyrzeczenia kupna i sprzedaży nieruchomości miejskich

Refer. pos. Łypacewicz: W projekcie wprowadzono zasadę, że umowy już zawarte nie mogą być rozwiązane przez zwrot podwójnego zadatku.

Cały projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia poprawek Senatu do ustawy o ochronie lokatorów.

Senator Buzek uzasadniał poprawki uchwalone przez Senat. Przeciwko udzieleniu głosu przedstawicielowi Senatu zaprotestował pos. tow. Liberman.

Po dyskusji przyjęto poprawkę stylistyczną, aby zmienić termin **najemca i podnajemca na lokator i sublokator.**

Długą i ożywioną dyskusję wywołała poprawka, wyjmująca z pod ochrony lokatorów pomieszczenia w budynkach rządowych i samorządowych zajmowane przez sklepy, restauracje i spółki akcyjne

W głosowaniu poprawkę Senatu odrzucono, tak że **te kategorje pomieszczeń korzystają nadal z dobrodziejstw ustawy.**

Dalej przyjęto poprawkę, że tylko gruntownie przebudowane mieszkania podlegają ochronie

Dalej poprawkę, że osoby mieszkające stale w hotelach, są wprawdzie zabezpieczone przed eksmisją, ale muszą płacić czynsz wedle cennika hotelowego. Poprawka ta jest znacznem pogorszeniem ustawy. Lokatorzy hotelowi zmuszeni mieszkać w hotelach zostaną obecnie wydani na łup paskarstwa

Najciężej odbije się to na oficerach, za których Rząd od 1-go kwietnia nie płaci komornego w hotelach.

Przyjęto także poprawkę, że z ochrony korzystają także mieszkania służbowe w domach kopalnianych i fabrycznych. Co do letnisk i uzdrowisk ustalono, że ochronie jedynie nie podlegają goście sezonowi.

Wreszcie w myśl poprawki Senatu rozciągnięto ochronę na pomieszczenia zajmowane w państwowych budynkach przez kooperatywy kolejowe.

Dalszy ciąg obrad nad poprawkami Senatu odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji.

Z KOMISJI DROŻYŹNIANEJ.

Wczoraj zakończono dyskusję nad sprawozdaniem komisarza do walki z drożyzną. Przedstawiciele prawicy usiłowali zbagatelizować dyskusję i nie dopuścić do niej, zasłaniając się argumentem, iż komisarjat jest w stanie likwidacji.

Tow. tow. Zaremba i Arciszewski nie dopuścili jednak do przyjęcia przez komisję likwidacji Komisarjatu. Stwierdzili, że zarzuty, czynione Komisarjatowi, tyczą się albo okresu istnienia dawnego ministerjum aprowizacji, albo też smutnej pamięci rządów p. Bajdy, który całą swoją działalnością dyskredytował Komisarjat. Nie jesteśmy zadowoleni z działalności Komisarjatu, gdyż nigdy nie dawano mu odpowiednich uprawnień i zarządzenia Komisarjatu często wisiały w powietrzu. Wielokrotnie dawaliśmy temu wyraz, żądając rozszerzenia kompetencji tej instytucji i ustalenia jej funkcji w całokształcie gospodarki państwowej. Na tej linji spodziewaliśmy się spotkać tych, co się mienią przedstawicielami małorolnego włościaństwa. Dlatego też dziwi nas stanowisko Wyzwolenia, które całkowicie pokrywa się w danym wypadku ze stanowiskiem obszarników; spekulantów i paskarzy.

W wyniku dyskusji towarzysze nasi postawili wniosek, domagający się utrzymania ingerencji Państwa w dziedzinie walki z drożyzną i ochrony interesów spożywców.

Rezolucja ta wywołała charakterystyczną dyskusję. Przyparci do muru przedstawiciele warstw posiadających zmuszeni byli stwierdzić istnienie drożyzny i konieczność walki z nią. Rezolucję naszych towarzyszów przyjęto. Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie Komisarza.

***

Zabawny incydent zdarzył się podczas głosowania rezolucji, zgłoszonej przez naszych towarzyszów.

Przedstawiciel Piasta nie chciał się zgodzić na ochronę interesów **spożywcy**, proponując wzamian ochronę interesów... **„konsumenta"**.

Towarzysze nasi poszli na to ustępstwo.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy przyjęła projekt ustawy o organizacji biur pośrednictwa pracy. Wniosek zmarłego posła **Piechy** o rozciągnięcie na Górny Śląsk ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu **został odrzucony!!** Większość Komisji postanowiła odroczyć załatwienie tej sprawy do czasu przedłożenia przez Rząd projektu ustawy, zmierzającej do ogólnej unifikacji ustawodawstwa społecznego!

Znaczenie tej uchwały jest jasne: chodzi tu o dopomożenie kapitalistom górnośląskim do przedłużenia czasu roboczego i o podkopanie ustawy o 8-godz. dniu roboczym!

Niedawno większość Sejmu — wbrew uroczystym przyrzeczeniom Rządu, danym w okresie plebiscytowym — uchwaliła pociągnięcie górnoślązaków do służby wojskowej. Kiedy chodzi o ciężary — wtedy stosuje się na G. Śląsku bez ceremonji ustawę polską. Kiedy chodzi o korzyści — odmawia się górnikom ustawy polskiej!

Obrady nad wnioskiem tow. pos. Praussowej o jednorazowym odszkodowaniu w razie nieszczęśliwego wypadku odroczono aż do czasu wysłuchania opinji rządu w tej sprawie.

USTAWY SAMORZĄDOWE.

Sejmowa komisja administracyjna ustaliła porządek obrad nad projektami ustaw samorządowych. Najpierw będą rozpatrywane projekty ustaw o samorządzie gminy wiejskiej i przy tej sposobności komisja wyrazi pogląd na ogólny ustrój administracji i samorządu w Państwie.

Komisja ustaliła nadto, iż na posiedzenia komisji zaproszeni będą rzeczoznawcy w miarę potrzeby.

Sprawy te załatwione były przez komisję miesiąc temu. Komisja miała się zebrać 15-go marca, by rozpocząć dyskusję. Ale przewodniczący komisji, pos. Ilski (Zw. L. N.), nie zwołał posiedzenia w oznaczonym terminie, a na wczorajszem — zamiast przystąpić do obrad nad ustawą, postawił na porządku dziennym już załatwioną sprawę porządku obrad.

Pos. Kozłowski (Zw. L. N.) zaproponował, by komisja odbyła pierwsze czytanie wszystkich ustaw jednocześnie!

Tow. pos. Jaworowski zaprotestował przeciwko propozycji tej, jako sprzecznej z regulaminem, wykazując, iż prawica sabotuje ustawy samorządowe, co uwidoczniło się zarówno w propozycji pos. Kozłowskiego, jak i w fakcie niezwoływania przez dłuższy czas posiedzeń komisji, jak wreszcie w ponownem rozpatrywaniu już załatwionej sprawy

Wniosek pos. Kozłowskiego upadł.

NASZE INTERPELACJE.

Tow. Szczerkowski złożył interpelację w Sejmie w znanej czytelnikom naszym sprawie — pobicia i poranienia kilkudziesięciu robotników pod fabryką Kindlera w Pabjanicach.

Kronika polityczna.

PRÓBY ZAMACHU NA 8-o GODZ. DZIEŃ PRACY.

Premjer Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli Związku przemysłowców hutniczych. Delegaci przedłożyli szereg swych postulatów, a między innemi domagali się przedłużenia dnia pracy w przemyśle hutniczym.

W odpowiedzi premjer Grabski oświadczył, że Rząd stoi stanowczo na stanowisku utrzymania 8-godz. dnia pracy.

Szkoda, że Rząd nie stał „stanowczo" na stanowisku 8-godz. dnia pracy wtedy, gdy przemysłowcy górnośląscy dokonali nań zamachu.

MANJA POJEDYNKOWA
z powodu krytyki poselskiej.

Z powodu krytyki, której poseł Anusz poddał w Sejmie działalność komisarjatu oszczędnościowego, p. Mścisław Godlewski, urzędnik komisarjatu i mąż zaufania p. Moskalewskiego, wyzwał na pojedynek posła Anusza. Sekundanci zażądali, aby zwołać przedtem sąd honorowy, który orzeknie o pojedynku.

P. ZAMOYSKI NIE USTĘPUJE.

Wydział polityczno - prasowy prezydjum Rady ministrów stwierdza, że pogłoska, podana przez niektóre dzienniki o spodziewanem ustąpieniu p. ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego ze względu na zły stan zdrowia, jest zupełnie bezpodstawna. (PAT).

POSEŁ CHŁAPOWSKI W PARYŻU.

Poseł polski w Paryżu Chłapowski został przyjęty wczoraj przez Poincarego. O godz. 4 po poł. poseł Chłapowski wręczył prezydentowi Millerandowi listy uwierzytelniające.

NOWY WICEMINISTER M. S. W.

Na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych powołany zostaje p. Dutkiewicz z sądu apelacyjnego warszawskiego.

POLSKO - ROSYJSKA KONWENCJA KOLEJOWA.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej, w szczegółowej dyskusji okazało się, że między projektami konwencji obu stron niema zasadniczych, niedających się wyrównać różnic. Celem uzgodnienia pierwszych 8-u artykułów konwencji, wyłoniona została z pośród członków obu delegacji podkomisja, która ma przygotować redakcję tych artykułów na dzisiejsze posiedzenie.

W SPRAWIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

W dniu wczorajszym towarzysze posłowie Barlicki, Marek, Liberman i Hausner odbyli konferencję z premjerem p. Grabskim w sprawie zajść w listopadzie 1923 r. w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie.

TELEGRAMY.

Prace komitetu rzeczoznawców

PRZED ZŁOŻENIEM SPRAWOZDANIA

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). Podkomitet redakcyjny komitetu rzeczoznawców kontynuował wczoraj swe prace. Sprawozdanie będzie przedstawione komisji odszkodowań w niedzielę lub w poniedziałek przed południem. Nastąpi to na uroczystem posiedzeniu komisji. Po rozpatrzeniu sprawozdania na jednem lub dwóch posiedzeniach, komisja odszkodowań przekaże sprawę rządom państw sprzymierzonych i prawdopodobnie rządowi Rzeszy, który zostanie wezwany do zgłoszenia swych poglądów na piśmie Po zapoznaniu się z uwagami mocarstw sprzymierzonych i ewentualnie, rządu niemieckiego, komisja odszkodowań poweźmie decyzję. Możliwe jest również, że przedtem będą przesłuchani jeszcze delegaci niemieccy.

WYSOKOŚĆ SPŁAT.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). „Information" donosi, że rzeczoznawcy ustalili wysokość spłat niemieckich po upływie terminu moratorjum na 2,5 miljarda mk. w złocie rocznie przyczem użyta ma być metoda umożliwiająca podwyższenie rat spłat rocznych w miarę odzyskiwania zdolności płatniczej przez Niemcy. Rzeczoznawcy proponują w miejsce dotychczasowego systemu indeksu jednolitego wprowadzenie systemu indeksu wielokrotnego. Komisja odszkodowań ustali na podstawie tego indeksu w każdym roku po upływie moratorjum wysokość spłat, które Niemcy mają uiścić. Według „Petit Parisien" reńsko-westfalska sieć kolejowa będzie stanowić specjalny dział niemieckich kolei państwowych. Dochody brutto z tychże kolei będą wpływać bezpośrednio do banku emisyjnego, podczas gdy dochody z innych linji kolejowych będą wpływać bezpośrednio na rachunek komisji odszkodowań. Z tego powodu żadne dochody z reńsko-westfalskiej sieci kolejowej nie będą wpływać do niemieckiej kasy państwowej.

CZY NIEMCY SIĘ ZGODZĄ.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że komisja odszkodowań, stosownie do artykułu 234 traktatu pokojowego, ma zamiar dać rządowi niemieckiemu możność wypowiedzenia się w sprawie projektu rzeczoznawców. Rząd niemiecki będzie musiał oświadczyć, czy gotów jest przyjąć projekt rzeczoznawców i wypełnić go.

Wiadomości z Niemiec.

PRZED WYBORAMI.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Prus Wschodnich, że wszelkie próby porozumienia wyborczego pomiędzy partjami prawicowemi spełzły na niczem. Trzy partje prawicowe, a mianowicie: nacjonaliści, hittlerowcy i t. zw. niemiecko-socjalni, wystawiają odrębne listy wyborcze. Panujące dotąd w Prusach Wsch. dobre stosunki pomiędzy nacjonalistami a ludowcami uległy w ostatnim czasie pogorszeniu.

STRAJK KOLEJOWY.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Związek kolejarzy okręgu berlińskiego oświadczył gotowość przystąpienia do strajku, o ile żądania kolejarzy nie zostaną uwzględnione. W okręgu hamburskim wstrzymany został ruch towarowy. W okręgu elberfeldzkim rozpoczął się częściowy strajk. W okręgach stuttgardzkim i kasselskim strajkują tylko niektóre stacje towarowe.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą, że podczas wczorajszych rokowań między ministerjum komunikacji Rzeszy, a przedstawicielami organizacji kolejarzy zgodzono się na 15-to procentową podwyżkę zarobków. Pozatem strony wypowiedziały swą zgodę na zmianę niektórych specjalnych postanowień taryfowych. Umowa podlega jeszcze zatwierdzeniu przez gabinet Rzeszy.

Poincare otrzymał votum zaufania

Paryż, 4 kwietnia (PAT.). — **Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 408 głosami przeciwko 151.**

Polsko-francuska konwencja emigracyjna

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). Na początku szóstego posiedzenia konferencji dla zawarcia nowej konwencji emigracyjnej zajmowano się sprawą szkolną. Poseł Wachowiak przedstawił niekorzystny stan organizacji szkół dla robotników polskich we Francji. P. Sokal wręczył delegacji francuskiej deklarację pisemną, zawierającą resumé życzeń kolonji polskiej w tej sprawie. Delegacja francuska obiecała udzielić odpowiedzi po rozpatrzeniu deklaracji polskiej. Sprawa kosztów przejazdu robotników do Francji wywołała dyskusję. Delegacja francuska domagała się utrzymania obecnego systemu przewozu na koszt pracodawcy. Delegacja polska, podtrzymując przeciwny punkt widzenia, oświadczyła, że naprężenie stosunków między robotnikami polskimi, a pracodawcami francuskimi jest następstwem wstrzymania zarobków robotniczych celem pokrycia kosztów podróży do Francji. Delegacja polska kładła nacisk na ścisłe stosowanie zasady równomiernego traktowania robotników polskich i francuskich. Dalszy ciąg rozpraw odłożono do następnego posiedzenia.

Konferencja Mac Donalda z Poincarem

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że Macdonald uda się wkrótce do Paryża celem osobistego omówienia sytuacji z Poincarem przed zebraniem się konferencji premjerów państw sojuszniczych. Macdonald jest zdecydowany nie zwoływać konferencji międzysojuszniczej, dopóki nie zostanie zapewniony współudział Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 4 kwietnia (PAT.). P. R. — Wobec pojawienia się w prasie pogłosek o zamierzonem jakoby przez Mac Donalda odbyciu w dniach najbliższych podróży do Francji w celu odbycia bezpośredniej konferencji z Poincare, w dobrze poinformowanych kołach Londynu zaprzeczają stanowczo tym wiadomościom. Zdaniem tych kół podróż taka mogłaby nastąpić jedynie po otrzymaniu przez Mac Donalda sprawozdań obu komitetów rzeczoznawców, po szczegółowem ich przestudjowaniu i wreszcie po zasięgnięciu opinji sojuszników odnośnie tychże raportów.

W Jugosławji.

NIEPEWNA SYTUACJA RZĄDU.

Białogród, 4 kwietnia. (PAT). Przywódca bloku opozycyjnego Davidovicz zażądał dziś imieniem opozycji od prezydjum skupczyny natychmiastowego zwołania skupczyny aby parlament mógł przyjąć do wiadomości sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. W kołach politycznych twierdzą, że projekt odroczenia skupczyny do połowy maja nie został jeszcze przez króla zatwierdzony. Z tego powodu oczekują odroczenia rozwiązania parlamentu. W tym wypadku jednak gabinet Pasicz - Pribicewicz podałby się do dymisji. Słychać, że król dąży do utworzenia gabinetu koalicyjnego, na którego czele stanąłby obecny prezydent Izby Jovanovicz.

Kontrola wojskowa w Niemczech

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). Konferencja ambasadorów zbierze się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę, aby zająć się odpowiedzią na notę niemiecką w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

Stosunki chińsko-rosyjskie

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Pekinu, rząd chiński zamierza podpisać z rządem sowietów układ, o ile ten ostatni zobowiąże się ewakuować Mongolję.

Z kalifem coraz gorzej

Angora, 4 kwietnia. (PAT). Zgromadzenie Narodowe postanowiło zaniechać wypłacania ex kalifowi poborów.

„Numerus clausus" na Węgrzech

ZASADNICZO PRZECIW — W PRAKTYCE ZA.

Budapeszt, 3 kwietnia (PAT.).—Zgromadzenie narodowe przyjęło dzisiaj projekt ustawy w sprawie reformy szkół średnich. W dyskusji zabrał głos minister Klebelsberg, który oświadczył, iż jest zasadniczo przeciwny „numerus clausus", że jednak skasowanie „numerus clausus" jest obecnie nieaktualne, wobec konieczności zwolnienia, zgodnie z planem sanacyjnym, 15 tys. urzędników, posiadających wykształcenie akademickie.

Wiadomości telegraficzne.

— PAT. podaje, że podczas onegdajszego nocnego posiedzenia francuskiej Izby Deputowanych Poincare stwierdził, że zastawy, jakie posiada Francja w Zagł. Ruhry, nie wystarczają do spłacenia należności francuskiej, przedstawiają one jedynie znaczną wartość. Posiadamy jednak — mówi Poincare — środki, dzięki którym możemy otrzymać od Niemiec więcej. W odpowiedzi socjalista, Varenne, odrzekł, że socjaliści francuscy głosili zawsze niezaprzeczalne prawo Francji do odszkodowań i w razie objęcia władzy przez francuską partję socjalistyczną — Niemcy nie mogą się spodziewać skwitowania z długu, a to dlatego, że Niemcy właśnie ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny.

— Senat francuski uchwalił przyjętą już przez Izbę deputowanych ustawę o liczbie posłów. Liczba ta zredukowana została z 622 na 584 posłów.

— Rząd francuski odrzucił prośbę zdetronizowanej greckiej pary królewskiej o udzielenie jej pozwolenia pobytu we Francji. Analogicznej prośbie odmówił rząd angielski.

— W Bazylei rozpoczęła się sesja międzynarodowej unji parlamentarnej

— Firma Armstrong i Wikker w Londynie ukończyła budowę największego w świecie doku pływającego. Dok ma pojemności 60.000 ton.

— W Lahorze (Indje) i w okolicznych miejscowościach panuje dżuma. W Lahorze umiera codziennie przeciętnie 30 ludzi.

Prowincja.

OPATÓWEK.

Stosunki w miejscowej fabryce sukna.

Od dn. 18 do 24 marca trwał strajk żywiołowy w miejscowej fabryce sukna. Strajk został spowodowany postępowaniem p. dyrektora Szymskiego który, pomimo zapewnień danych przedstawicielom związku, że w razie zapotrzebowania, przyjmować będzie do pracy zredukowanych poprzednio robotników — zaczął przyjmować nowych, niewykwalifikowanych robotników Po wielkich trudach udało się robotnikom, przy interwencji Inspektoratu Pracy, uzyskać spełnienie wysuniętych postulatów i zatarg został zlikwidowany.

Obecnie wśród robotników panuje niezadowolenie, ponieważ nie otrzymali należnej tygodniowej zapłaty. P. dyrektor mówi, że niema pieniędzy, i że zamiast zapłaty — robotnicy mogą otrzymać towar z fabryki, ale robotnicy nie mają pieniędzy na życie.

Jeszcze jeden szczegół, charakteryzujący miejscowe stosunki. W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego miejscowy „Strzelec" postanowił wymaszerować z orkiestrą do Kalisza, a że nie posiada własnej, zwrócił się do administracji fabryki z prośbą o wypożyczenie instrumentów muzycznych na ten cel. Administracja odmówiła, motywując odmowę swoją tem, że... w fabryce trwa właśnie strajk!!

Gdy w kilka dni potem (strajk trwał jeszcze) gniazdo „Sokoła" w Opatówku zwróciło się z prośbą o wypożyczenie orkiestry dla towarzyszenia sztandarowi „Sokoła" do nowoobranego prezesa, tym razem robotnicy, którzy grają na tych instrumentach, nie chcieli się zgodzić na wzięcie udziału, odpowiadając tak samo, że strajk nie jest jeszcze zlikwidowany.

Głosy czytelników.

W sprawie działalności ks. Seewalda, prefekta szkoły ludowej w Sandomierzu

Prefekta szkoły ludowej w Sandomierzu, ks. Tadeusza Seewalda, aresztowano i osadzono w miejscowem więzieniu, pd zarzutem dopuszczania się gwałtów na nieletnich dziewczynkach, uczęszczających do szkoły!

Ponieważ, jak dowiedzieliśmy się ks. prefekt został tymczasem zwolniony i znajduje się we Lwowie, sprawę tę podajemy do wiadomości publicznej. Chodzi nam o to, aby nie została ona przypadkiem zatuszowana, o co starają się miejscowi endecy.

J.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dziś o godz. 10½ rano w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (ul. Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego.

Uroczysta Akademja. W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się Uroczyste Odsłonięcie Sztandaru Centralnego Wydziału Kobiecego z udziałem posłów sejmowych i p.p. artystów Opery i Teatrów Warszawskich.

Łaskawy współudział przyrzekli: pp. Marja Budziszewska, dyr. Helena Zalewska, panowie: Stanisław Kowalski, Eugenjusz Narożny i Piotr Szepietowski. Chór Gazowni i Orkiestra Zw. Muzyków.

Bilety nabywać można w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10 — 1 i od 5—7, w Redakcji „Robotnika", Warecka 7, C. K. W. (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99), w dzień Akademji przy wejściu od godz. 9 rano.

Senator tow. Posner wyjechał wczoraj na 3 tyg. do Genewy.

Baczność tow. piekarze! W sobotę, dn. 5 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się zebranie Koła piekarzy P. P. S.

Ruch zawodowy

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

odbędzie się w poniedziałek dnia 7 kwietnia o godz. 5 pp. w lokalu Komisji — Warecka 7, II p.

Na porządku obrad sprawa strajku górników o utrzymanie dotychczasowego czasu pracy i mordów policji, dokonanych na strajkujących.

Wszyscy obecni w Warszawie członkowie Komisji muszą się stawić obowiązkowo i punktualnie.

Sekretarjat Komisji Centralnej.

Warszawska Rada Zw. Zaw. Z dn. 1 kwietnia r. b. sekretarjat Warszawskiej Rady Zw. Zaw. w ciągu dnia czynny jest w lokalu Zw. Zaw. Gazowni, Kredytowa 3 (tel 29-18), gdzie też należy kierować wszelką korespondencję. W sprawach Rady sekretarz przyjmuje interesantów w godzinach od 10 — 2 i od 5 — 6.

Bezpłatna poradnia Rady Zw. Zaw. dla członków Zw. Zaw czynna jest bez przerwy w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (II piętro) w środy i piątki w godzinach od 7 — 8 wiecz.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. We wtorek, dn. 8 kwietnia o godz. 4-ej ppoł. w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Śladowski, Stanioch, Laskowski, Grymin, Ulman, Marks, Walentynowicz i Rozenberg.

Ze Zw. Zaw. Ochroniarek. W dn. 22.III r. b. odbyło się ogólne zebranie wychowawczyń przedszkoli miejskich, na którem zapadły następujące uchwały:

I. Wychowawczynie przedszkoli m. Warszawy postanawiają zakupić po jednej akcji Banku Polskiego na osobę. Do zakupu akcji upoważnić Spółdzielnię Naucz. Szk. Powszechnych.

II. W sprawie „Statutu o uposażeniu pracowników miejskich" postanowiono wysłać delegację do prezydenta miasta, która przedstawi następujące postulaty:

1) Wszystkim wychowawczyniom przedszkoli miejskich, które w chwili wejścia w życie „Statutu o uposażeniu pracowników miejskich" zajmują stanowisko służbowe, Magistrat przyzna prawa i wynagrodzenie ochroniarek wykwalifikowanych, aż do dn. 1.I 1929 r., do którego to terminu wychowawczynie przedszkoli winny wykazać się świadectwem ukończenia 4-ch kl. szkoły średniej.

2) Magistrat powoła do życia Komisję złożoną z przedstawicieli Magistratu i Zw. Zaw. Ochroniarek, która zajmie się opracowaniem pragmatyki służbowej dla wychowawczyń przedszkoli.

„Metalowiec". Po długiej przerwie zaczyna wychodzić nanowo „Metalowiec", organ Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, pod redakcją tow. Andrzeja Tellera.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego. Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się zebranie organizacyjne praktykantów i młodocianych robotników—metalowców w lokalu Związku (Leszno 53). Zebranie ważne bez względu na ilość obecnych.

Ze Zw. Zaw. Fotografów-Pracowników. Dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. Zarząd Związku uprasza o konieczne przybycie wszystkich pracowników fotograficznych na zebranie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 27, w sprawie unormowania płac.

Związek Robotników Przemysłu Włóknistego. Dziś o godz. 4 zebranie sztykierów i hafciarek; o godz. 6 w. zebr. szwaczek stebnowaczek i oberlaczek. W niedzielę o godz. 10 r. zebranie Zarządu Związku (proszeni są o przybycie tow. tow. Wojciechowski i Klimczak; *o godz. 10 r. zebranie rob. z fabryk dywanowych.*

Zwycięstwo pończoszników. W tych dniach po kilkudniowych konferencjach przy pośrednictwie Związku (Wolska 54) robotnicy pończosznicy uzyskali podwyżki na roboty akordowe o 26%, a na roboty pomocnicze lonowe o 40%.

Strajk krawców w Przemyślu.

Z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądania podwyżki płacy, zastrajkowali dnia 1 b. m. robotnicy krawieccy w Przemyślu. Dotychczasowe płace są ogromnie niskie, sięgają bowiem zaledwie 35 — 40 miljonów mk. tygodniowo dla krawców wykwalifikowanych, pracodawcy uważają jednak, że dla robotnika i tyle wystarczy.

Ruch kult.-oświatowy.

Seminarjum literackie. Zebranie organizacyjne Seminarjum Literackiego odbędzie się dn. 5 b. m. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o g. 5 popoł.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W sobotę, dn. 5 b. m., o godz. 10 wiecz. odbędzie się w sali Robotników Miejskich (Warecka 7, II piętro) zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp dla członków, sympatyków Z.N.M.S i zaproszonych gości. Zaproszenia nabywać można codziennie od 5 — 7 w sekretarjacie T.U.R., Al. Jerozolimskie 6, O.K.R. P.P.S., I piętro, oraz przy wejściu.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Stołowicki za marzec 15 milj., Bezimiennie jako kara 20 milj., Za pośrednictwem d-ra Małynicza 10.700.000 tys. Prac. C.K.W. za kwiecień 12.100.000. Szczerbiński, jako kara, 100 milj. J. S. z listy Nr. 122 60 milj. 500 tys. Za udzieloną poradę prawną w Zw. Prac. Miejsk. A. W. 2 milj. tow. Niemirowski za marzec i kwiecień 10 milj. tow. Kowalska za marzec i kwiecień 10 milj. Załoga pogł. „Nurt" 6 milj. 500 tys. Prac. pogł. „Piast" 17 milj. Prac. Ref. Robót Doraźnych 32 milj. 656 tys. 500 mk. Załoga pogł. „Narew" 21 milj. 950 tys. Załoga parostatku „Smolka" 17 milj. 686 tys.

Wyrok
W sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

KARA ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 9 m. 30 i trwało nader krótko. Prokurator zrzekł się repliki.

Sąd udzielił głosu podsądnym.

Oskarżony, por. Bagiński w „ostatniem słowie" oświadczył, iż do winy nie poczuwa się, a powołując się na swoją nienaganną przeszłość i działalność — prosi sąd o wyrok sprawiedliwy.

Drugi oskarżony, ppor. Wieczorkiewicz, zrzekł się „ostatniego słowa".

W tym momencie wstaje obrońca Bagińskiego, maj. Zieliński, w kwestji oświadczenia.

Obrońca oznajmia sądowi, iż wobec niesłychanego ataku, jaki spotkał go dziś z powodu wczorajszego przemówienia w sądzie w tej sprawie ze strony pewnego brukowego organu prasy prawicowej („Dwugroszówki"), zażąda przeprowadzenia przeciw sobie dochodzenia, a następnie wystąpi przeciw autorowi wymienionej napaści na honor oficerski na drogę sądową. Obrońca składa jednocześnie na stole sędziowskim tekst swego przemówienia obrończego, prosząc o dołączenie go dla uniknięcia jakichkolwiek później wątpliwości do akt niniejszej sprawy.

Przewodniczący postanawia tekst mowy obrońcy dołączyć do sprawy.

Cały incydent powyższy wywołał na sali silne wrażenie.

Wobec szczelnie zapełnionej sali o godz. 1 m. 30 w poł. sąd ogłosił

wyrok,

który brzmi:

Sąd wojskowy okręgowy uwalnia obu oskarżonych od zbrodni zamachu przez podłożenie bomby, dokonanego na uniwersytet warszawski, a to wskutek cofnięcia oskarżenia przez prokuratora w tym kierunku.

Natomiast przy uwzględnieniu innych przestępstw oskarżonych, ustalonych już prawomocnie przez najw. sąd wojskowy, a w szczególności utworzenia zrzeszenia zbrodniczego, przygotowania materjałów wybuchowych, usiłowania podrzucenia bomby na objekty kolejowe, między innemi na most kolejowy na Dunaju, pod P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku, któremi to czynami dopuścili się oskarżeni zbrodni z art. 563 i 564 k. k. — wymierza się oskarżonym na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich do k. k.

karę śmierci przez rozstrzelanie

przy równoczesnem wydaleniu ich z armji, przyczem ppor. Wieczorkiewicz ma być rozstrzelany pierwszy.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 545.000—536.000
Londyn 40.100.000
Belgja 545.000—542.500
Praga 277.750 268.000
Szwajcarja 1.630.000—1.620.000
Włochy 410.000—406.250
Złoty fr. 1.800.000

KOMUNIKAT.

Przed kilku dniami pojawiła się w „Echu Warszawskiem" niczem nieuzasadniona i krzywdząca napaść na Automobilowe Zakłady Mechaniczne pod firmą „S. Budnicki i Z. Kosowski" przy ulicy Marjensztadt nr. 2/4. W notatce tej powiedziano, iż warsztaty nasze za „założenie kilku śrubek" do samochodu, wzięły 1.512.000.000 mkp., że samochód zaraz po naprawie się zepsuł, że za dodatkową reparację zażądano ponownej grubej zapłaty i że wobec tego poszkodowania „poważna firma przemysłowa (!)" odniosła się ze skargą do Urzędu dla walki z lichwą.

Wobec tej napaści, krzywdzącej naszą firmę, cieszącą się w szerokich kołach zawodowych jaknajlepszą opinją, oświadczamy, co następuje:

Dnia 3 marca r. b. przywieziono do nas do naprawy samochód. Nie chcieliśmy podjąć się wogóle jego naprawy. Jednakże właściciel wozu p. Karol Grodki (a nie żadna poważna firma przemysłowa), jak się później dowiedzieliśmy, współwłaściciel „Echa Warszawskiego", nalegał tak natarczywie na przyjęcie do naprawy samochodu, że wreszcie ustąpiliśmy, oświadczając zgóry, iż naprawa kosztować będzie minimalnie miljard marek. Równocześnie zastrzegliśmy się, iż w razie większych braków, które stwierdzić będzie można dopiero po rozebraniu wozu, kwota może być znacznie wyższą.

Zwróciliśmy też uwagę p. Grodkiego na różnorodne części składowe samochodu, noszącego niesłusznie markę „Rochet Schneider" i wyraziliśmy zdziwienie, jak mógł wogóle nabyć podobny wóz, którego fachowiec nie przyjąłby nawet w prezencie.

Naprawa samochodu trwała 3 dni do 15 marca r. b., przyczem na żądanie p. Grodkiego, który samochód chciał mieć jaknajprędzej, pracowano ogółem przy naprawie przez 300 godzin zwykłych oraz 86½ godzin nadliczbowych, a nadto zatrudniono przy remoncie szofera p. Grodkiego, który to szofer za pracę swą otrzymał wynagrodzenie 150.000.000 mkp.

Koszty nasze przy naprawie tego samochodu, t. j. robocizna bez kosztów administracyjnych, jedynie wraz z materjałami, co udowodnić możemy książkami, wyniosły razem 1.249.000.000 mkp., A zatem pobrana przez nas kwota 1.512.000.000 mkp. musi być uważana nietylko za niewygórowaną, ale nawet zupełnie skromną.

W samochodzie dokonano następujących kapitalnych poprawek: dopasowanie panewki, dorobiono 3 stalowe śruby z nakrętami do koła zamachowego, dorobiono 3 śruby z nakrętkami do motoru i wogóle cały motor dopasowano do ramy, przejrzano i zmontowano skrzynkę biegów, dopasowano do niej obce tryby, zmontowano kierownik, dorobiono dwa buksa rotynzowe do kierownika, naładowano akumulator, przestawiono eksedelator, poprawiono kerdam i t. p.

Fachowcy najlepiej ocenią, ile pracy maszyn, ludzi i zużycia materjałów wymaga tego rodzaju remont.

Dodatkowo, już po zabraniu samochodu przez p. Grodkiego, uskuteczniliśmy drobne poprawki, za co nie policzyliśmy nic.

Tak w świetle prawdy i rzeczywistości przedstawia się sprawa remontu samochodu p. Karola Grodkiego.

Nieprawdą jest, że samochód po dwuch dniach się popsuł, gdyż jak nam wiadomo, kursuje po mieście, co świadczy, że nasza naprawa była solidna i skuteczna.

Gdzie zatem źródło zemsty i napaść na nas w „Echu Warszawskiem" ze strony p. Grodkiego? Źródło to znamy. Tkwi ono w tem, iż nie chcieliśmy wydać p. Grodkiemu naprawionego samochodu bez uprzedniej zapłaty. To też p. Grodki dopiero otrzymał samochód po wpłaceniu nam należności za remont. P. Grodki uczuł się tem bardzo dotknięty, że naszemu buchalterowi oświadczył, iż nas „osmaruje".

W sumieniu naszem spokojni, oddajemy całą sprawę postępowania w tem, i etykę p. Karola Grodkiego pod sąd opinji publicznej.

Z poważaniem

Automobilowe Zakłady Mechaniczne
S. Rudnicki i Z. Kossowski
Warszawa, ul. Marjensztadt 2/4

234

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,1, najniższa — 0,1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno, miejscami mgła, przelotne opady, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry kierunków północno-wschodnich.

O czystość w urzędach i biurach. Weszło w życie rozporządzenie min. zdrowia publicznego z dn. 25 lipca 1923 r. w przedmiocie ochrony czystości powietrza w urzędach, biurach, sklepach, magazynach i wszelkich innych pomieszczeniach publicznych. Według rozporządzenia wszystkie powyższe pomieszczenia winny być utrzymywane w czystości, zaopatrzone w słomianki, szatnię lub przynajmniej wieszak, spluwaczkę z płynem odkażającym w miejscu widocznem i przystępnem, umywalnię z wodą o ile możności bieżącą, mydło i ręcznik. Biura winny być zaopatrzone w urządzenia zabezpieczające papiery, książki etc. od kurzu i pyłu (szafy, kartoteki i t. d.). Każde pomieszczenie winno być codziennie należycie zamiecione i sprzątnięte, odkurzone i przewietrzone przed zajęciami i po ich ukończeniu, podłogi, ściany, okna i drzwi winny być czyste i szczelne. Zarządca danego pomieszczenia lub wyznaczona przezeń osoba obowiązana jest czuwać nad wykonaniem tych przepisów. Winni ich przekroczenia podlegać będą karze do 1000 złp. grzywny lub do 3 miesięcy aresztu. (b.).

Wystawa hygieniczna. Dnia 6 b. m., w niedzielę, o godz. 10 rano w lokalu Muzeum Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, Tamka 1, nastąpi otwarcie pierwszego Działu Popularnej Ruchomej Wystawy Hygienicznej. Wystawa czynna będzie w ciągu dwuch tygodni codziennie w godzinach od 10 — 2 i 5 — 7.

Otwarcie Salonu Sztuki. Dn. 6 b. m. o godz. 11 przed poł., przy ul. Marszałkowskiej Nr. 69, nastąpi otwarcie Salonu Sztuki. Pierwszą wystawą, która trwać będzie do 19 b. m. — jest wystawa prac prof. St. Noakowskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt „Przyjdź Królestwo Twoje". Dn. 6 b.m., o godz. 11 rano w sali Stow. Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 odbędzie się odczyt ob. Siwika na temat słów modlitwy „Przyjdź Królestwo Twoje".

Polskie Towarzystwo Chemiczne. Dziś odbędzie się w Politechnice w Dużem Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odczyt p. Stanisława Pleśniewicza n. t. „Zagadnienie budowy atomu".

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Z cyklu niedzielnych wykładów „Collegium Publicum" dn. 6 b. m. odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali posiedzeń T-wa Naukowego w Pałacu Staszica (Nowy Świat 72) wykład lekt. E. Lublinerowej p. t. „O dzieciach opuszczonych i zaniedbanych".

WYCIECZKI:

Niedzielne wycieczki Polsk. Tow. Krajoznawczego. P. T. K. organizuje w niedzielę, dn. 6 b.m., następujące wycieczki: 1) Do Gabinetu Patologicznego; 2) Młociny — Łomianka (szlakiem wylewu Wisły); 3) Lubawa, Karanice, Rozental. Informacji udziela kancelarja Tow. (Karowa 31) w godz. od 7 do 8 wiecz.

WYPADKI.

Wypadek samochodowy. Samochód osobowy Nr 16806, prowadzony przez szofera Michała Brotera, jadąc ul. Książęcą przed domem Nr. 21 przejechał 8-letniego Zbigniewa Hryniewickiego. Poszwankowanego chłopca w stanie ciężkim przewieziono tymże samochodem do szpitala św. Rocha.

Skok z II piętra. Zamieszkała w domu Nr. 46 przy ul. Grójeckiej robotnica, 25-letnia Helena Zieminska, w celu samobójczym wyskoczyła z okna II-go piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz trzy rany tłuczone głowy i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku—sprzeczka.

Harakiri złodzieja. W tramwaju nocnym linji Nr. 10 na Krak. Przedmieściu przed kościołem pobernadyńskim pasażer, Szczepan Szczepański poczuł cudzą rękę w kieszeni swego palta. Amatora cudzej własności Sz. ujął za rękę i przy pomocy policjanta odprowadził do X komisarjatu. W drodze zatrzymany złodziej, 23-letni Karol Szulecki, z zawodu elektrotechnik, wyjął nagle scyzoryk i zadał sobie nim trzy rany w brzuch i klatkę piersiową. Desperata, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala św. Rocha. Przy łóżku Szuleckiego czuwa policjant. Zaznaczyć należy, że Szulecki już dnia 20 marca r. b. również usiłował pozbawić się życia przez zadanie sobie ran w brzuch i wtedy przebył cztery dni w tymże szpitalu. Szulecki jest nałogowym alkoholikiem.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Noc letnia". Jutro popoł. „Coppelja"; wieczorem „Faust". W poniedziałek „Noc letnia".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Romantyczna panna'. Jutro po południu „Ptak"; wieczorem „Romantyczna panna". 12 kwietnia premjera „Żywego Buddhy" Ossendowskiego.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 popoł. odczyt T. Wysockiej n. t. „Taniec i wykształcenie taneczne"; wieczorem „Turoń" Jutro o godz. 12 w poł. odczyt prof St. Srebrnego n. t. „Dramat i teatr grecki"; po południu „Pochwała wesołości"; wieczorem „W małym domku".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama".

Teatr Polski. Dziś premjera „Cyrana de Bergerac". Jutro po południu „Żywy trup".

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Świt, dzień i noc" Jutro po południu „Wspaniały rogacz".

Teatr Komedja. Dziś i jutro wieczorem „Proces rozwodowy"; jutro po południu „Cudowne medjum".

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Teatr Popularny. Dziś „Hrabina tłomok", pióra K. Toma.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Karpaccy górale".

Teatr im. Fredry. Dziś po południu „Wnuk Tumrego"; wieczorem premjera: „Syn szpiega". Jutro o 12 w południe „Królewna śnieżka"; popoł „Wnuk Tumrego"; wieczorem „Syn szpiega".

Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program jubileuszowy.

Teatr Stańczyk. Codziennie „A kuku?!". Jutro dwa przedstawienia: o 5 m. 15 (ceny zniżone) i 9 m. 15 (zwykłe).

Z Filharmonji. Jutro na poranku muzycznym wykonane będą utwory Schumana i Brahmsa. W poranku, oprócz orkiestry pod dyrekcją J. Ozimińskiego, wezmą udział panie: Ostrzyńska (fortepian) i Wermińska (śpiew).

Na jutrzejszym popołudniowym koncercie pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi prof. Henryk Melcer i grać będzie koncert Es-dur Mozarta Część orkiestrową wypełnią dzieła Händla (Concerto grosso) i Haydna (symfonja G-dur).

Koncert pracowników Elektrowni. Komisja Kult.-Oświatowa przy Zw. Zaw Pracowników Elektrowni Warszawskiej organizuje koncert w dn. 6 b. m. (niedziela) o godz. 4 popoł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66), z udziałem artystów teatrów warszawskich: p.p. Wojnowskiej, Michałowskiej, Ordonówny, Jastrzębca, Kowalskiego, Lawińskiego, Mossakowskiego, Rentgena, Tomczewskiego oraz orkiestry i chóru Elektrowni Dochód przeznaczony na cele oświatowe i bibljotekę Związku Zaw

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Palace. — Błędne ognie.

„Szaleństwo z miłości" — tak brzmi reklamowy tytuł. Gdzie w tekście czy w akcji znaleźć można owo „szaleństwo z miłości" niestety, niewiadomo — pozostało to tajemnicą nawet dla tego, co się zapoznał z 7 aktami tego „wstrząsającego dramatu życiowego".

Dramat jest ciekawy, choć nieco ciężki. Oto jego treść Młody inżynier oddaje się cały pracy nad zbudowaniem tamy ochraniającej kopalnię przed zalewami. Podczas pracy ulega wypadkowi, a że w chorobie dogląda go dobra i urocza siostra miłosierdzia, przeto między pacjentem i opiekunką zawiązuje się nić szczerej przyjaźni, która zmienia się w głęboką miłość. Na przeszkodzie do szczęścia stoi żona inżyniera, zła, bezmyślna i mściwa kobieta, która mszcząc się na mężu, przy pomocy dynamitu zrywa tamę ochronną i zatapia całą kopalnię wraz z inżynierem i jego ukochaną. Oczywiście przy posługiwaniu się „efektami" niezawsze liczono się z logiką życiową i dzięki temu otrzymaliśmy niekiedy sytuacje mocno nieprawdopodobne.

Intrygę przeprowadzono interesująco, tylko para ta zostaje cudem niemal uratowana, a zła żona ginie tragiczną śmiercią, czyli, że nic już nie staje na drodze do szczęścia.

Prawdziwe uznanie należy się reżyserowi i wykonawcy filmu. Zdjęcia odznaczają się prześlicznym kolorytem, subtelnem ujęciem i masą perspektywy. Prześliczne są widoki ośnieżonych gór, a wnętrza kopalni są bardzo ciekawe.

Nad program dawane zdjęcia z powodzi w Warszawie, niestety nie są na należytym poziomie wykonane. Nie dają wprost wyobrażenia o grozie tej niewidzianej od lat groźnej katastrofy żywiołu. Zdjęcia są blade, nieefektowne, a całość robi wrażenie czegoś groteskowego.

Iks.

Sport narciarski.

W niedzielę, dn. 6 b. m., o godz. 12 w poł. w sali kinoteatru „Nowy", Marszałkowska 125, odbędzie się ilustrowany przezroczami odczyt prezesa P. Z. N., pp.k. Wł. Osmólskiego n. t „Międzynarodowe zawody narciarskie w Chamonix", oraz pokaz filmów narciarskich „Na śnieżnych szczytach", jak również zdjęć filmowych ze Skikjöringów w Warszawie. Bilety w cenie 4.000.000 mk. dla dorosłych i 1.000.000 mk dla młodzieży szkolnej nabyć można w kancelarji II Gimnazjum Miejskiego, Hoża 27, od godz. 9 — 2 popoł. do soboty włącznie, w dzień odczytu przy kasie.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.